

Warszawa, dnia 7 listopada 2025 r.

Sąd Najwyższy

Izba Karna

Pl. Krasińskich 2/4/6

00-951 Warszawa 41

sygn. akt: IV KK 256/25

### OPINIA

Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP  
*działającego jako amicus curiae*

W związku z postępowaniem kasacyjnym w sprawie [REDAKTOWANA], skazanego wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 13 marca 2024 r. (sygn. akt III K 1768/23), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 14 lutego 2025 r. (sygn. akt VIII Ka 528/24), Centrum Monitoringu Wolności Prasy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (dalej: CMWP) **przedstawia niniejszą opinię w charakterze amicus curiae (przyjaciela sądu).**

Według oceny CMWP, w niniejszej sprawie nastąpiło poważne naruszenie praw obywatelskich [REDAKTOWANA] w zakresie wolności słowa oraz prawa do rzetelnego procesu. Skazanie osoby fizycznej na podstawie art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych za publikację materiału prasowego dokumentującego interwencję funkcjonariuszy publicznych stanowi bezprecedensowe instrumentalne zastosowanie przepisów o ochronie danych osobowych w celu obejścia konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji wolności wypowiedzi oraz prawa do krytyki działań organów władzy publicznej.



## I. FUNDAMENTALNA ZASADA WOLNOŚCI SŁOWA W DEMOKRATYCZNYM PAŃSTWIE PRAWA

Wolność słowa stanowi jeden z najważniejszych filarów demokratycznego społeczeństwa i podstawowy warunek jego rozwoju oraz samorealizacji każdej jednostki. Jest to prawo gwarantowane zarówno na poziomie konstytucyjnym, jak i międzynarodowym, stanowiące fundament porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. *Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi expressis verbis: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.”* Prawo to obejmuje trzy zasadnicze elementy: wolność wyrażania poglądów, wolność pozyskiwania informacji oraz wolność rozpowszechniania informacji. Konstytucja zakazuje jednocześnie cenzury prewencyjnej środków społecznego przekazu (art. 54 ust. 2 Konstytucji) oraz gwarantuje wolność prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji).

Na poziomie międzynarodowym wolność słowa chroniona jest przepisami szeregu aktów prawnych wiążących Rzeczpospolitą Polską. Artykuł 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: EKPC) stanowi: *„Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.”* Artykuł 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka potwierdza: *„Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.”* Analogiczne regulacje zawiera art. 19 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz art. 11 ust. 1 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w której podkreślono również, że szanuje się wolność i pluralizm mediów (art. 11 ust. 2).

Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz) w utrwalonym orzecznictwie wielokrotnie podkreślał fundamentalną rolę wolności wypowiedzi w społeczeństwie demokratycznym. W wyroku z dnia 4 listopada 2014 r. (30162/10, Braun v. Polska, LEX nr 1532397) Trybunał wskazał, że wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, stanowi jeden z podstawowych fundamentów społeczeństwa demokratycznego. Co szczególnie istotne, wolność słowa dotyczy nie tylko do informacji lub opinii nieobraźliwych lub neutralnych, ale nawet tych,



które są obraźliwe, szokujące lub niepokojące (sprawa Prager i Oberschlick przeciwko Austrii, skarga nr 11662/85). Oznacza to, że w demokratycznym państwie prawa domniemanie zawsze przemawia za wolnością słowa, a wszelkie ograniczenia wymagają szczególnie precyzyjnego uzasadnienia oraz zachowania zasady proporcjonalności.

Szczególną ochroną w systemie demokratycznym objęta jest wolność prasy. ETPCz wielokrotnie podkreślał, że prasa odgrywa rolę „publicznego obserwatora” (*public watchdog*) i musi mieć możliwość informowania opinii publicznej o sprawach budzących zainteresowanie społeczne. Funkcja ta wymaga szczególnej ochrony prawnej, gdyż prasa stanowi niezastąpione narzędzie kontroli społecznej nad działaniami władz publicznych oraz innych podmiotów o znaczeniu społecznym.

Powyższe ma bezpośrednie znaczenie także dla niniejszej sprawy. W sprawie *Lingens przeciwko Austrii* (1986) ETPCz wskazał bowiem, że system demokratyczny wymaga, aby osoby sprawujące władzę publiczną były poddawane ścisłej kontroli także przez opinię publiczną, która w dużej mierze kształtowana i wyrażana jest w mediach. Wykonywanie takiej kontroli jest nie tylko prawem, ale może być nawet uznane za „obowiązek i odpowiedzialność” prasy w państwie demokratycznym. Generalnie, z orzecznictwa ETPCz wynika, że w sprawach dotyczących debaty publicznej na tematy budzące zainteresowanie społeczne istnieją „jedynie niewielkie możliwości ograniczenia” takiej wypowiedzi (sprawa *Dąbrowski przeciwko Polsce*, 2006). Osoby zaangażowane w debatę publiczną mogą posługiwać się przesadą, a nawet prowokacją, i mają prawo do wypowiedzi nawet w jakiś sposób nieumiarkowanych. Jest to nieodzowny element demokratycznego społeczeństwa, w którym obywatele mają prawo do kontrolowania działań władz publicznych oraz inicjowania i uczestniczenia w debacie na tematy istotne społecznie.


W kontekście polskim należy wskazać również na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który wielokrotnie podkreślał, że wolność słowa stanowi jedno z najważniejszych praw konstytucyjnych i może podlegać ograniczeniom jedynie na zasadach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, tj. wyłącznie w ustawie i tylko wtedy, gdy są one konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.



Fundamentalne znaczenie ma również orzecznictwo Sądu Najwyższego, który na przykład w postanowieniu z dnia 28 sierpnia 2003 r (III KK 246/03) wskazał: „zakres wolności słowa w sferze życia publicznego musi być szerszy niż w sferze prywatnej, zaś osoby uczestniczące w życiu publicznym muszą liczyć się z krytyką, gdyż świadomie i w sposób nieunikniony wystawiają swe słowa i działania na reakcje społeczeństwa. Krytyka jako wkład w formę debaty publicznej a zarazem kontrola osób sprawujących stanowiska publiczne jest niezbędna w demokratycznym państwie prawa”.

Podsumowując, wolność słowa nie jest prawem absolutnym, jednakże wszelkie ograniczenia tego prawa muszą być interpretowane restrykcyjnie i wymagają szczególnie przekonującego uzasadnienia. W przypadku wypowiedzi dotyczących funkcjonariuszy publicznych i działań władz publicznych domniemanie zawsze przemawia za wolnością słowa, a granice dozwolonej krytyki są zdecydowanie szersze niż w przypadku osób prywatnych.

## II. STAN FAKTYCZNY SPRAWY I BŁĘDNA SUBSUMPCJA PRZEPISÓW PRAWA

 został skazany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 13 marca 2024 r., który został utrzymany w mocy przez Sąd Okręgowy w Białymstoku w dniu 14 lutego 2025 r. Podstawę skazania stanowił art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych. Zarzut dotyczył opublikowania przez skazanego w dniu 15 lutego 2022 r. w serwisach YouTube, Instagram i TikTok nagrania video dokumentującego interwencję funkcjonariuszy Policji przeprowadzoną wobec niego w dniu 23 listopada 2021 r. w związku z nieprzywdzianiem maseczki ochronnej w miejscu publicznym. Nagranie zawierało wizerunki funkcjonariuszy Policji oraz ich dane osobowe (imiona i nazwiska).

Według ustaleń sądów obu instancji, funkcjonariusze Policji wyraźnie poinformowali skazanego podczas interwencji, że nie wyrażają zgody na publikację ich danych osobowych i wizerunku. Pomimo tego zastrzeżenia skazany opublikował zmontowane nagranie w serwisach internetowych około 3-4 miesiące po zdarzeniu. Sądy przyjęły, że nagranie zostało zmontowane w sposób mający na celu ośmieszenie funkcjonariuszy, co wywołało falę obraźliwych i prześmiewczych komentarzy użytkowników Internetu.

CMWP pragnie wskazać, że wyroki sądów obu instancji budzi najpoważniejsze wątpliwości z punktu widzenia konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji wolności słowa. Artykuł



107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych stanowi przepis implementujący rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 (RODO) i ma na celu sankcjonowanie bezprawnego przetwarzania danych osobowych. Jednakże zarówno RODO, jak i krajowa ustawa o ochronie danych osobowych przewidują szereg wyjątków i ograniczeń w stosowaniu przepisów o ochronie danych osobowych, w szczególności w kontekście **działalności dziennikarskiej i wolności wypowiedzi**. Innymi słowy, wskazana norma prawna która stanowiła podstawę skazania w niniejszej sprawie, powinna być interpretowana z uwzględnieniem aktu prawa unijnego którego wykonaniu miała służyć (RODO), a nie w oderwaniu od niego.

Artykuł 85 RODO *expressis verbis* stanowi, że państwa członkowskie „*pogodzą prawo do ochrony danych osobowych na mocy niniejszego rozporządzenia z prawem do wolności wypowiedzi i informacji, w tym przetwarzaniem danych do celów dziennikarskich (...)*”. W Motywie (153) RODO wyraźnie wskazano, że „*przetwarzanie danych osobowych jedynie do celów dziennikarskich (...) powinno podlegać wyjątkom lub odstępstwom od niektórych przepisów niniejszego rozporządzenia, jeżeli jest to niezbędne, aby pogodzić prawo do ochrony danych osobowych z prawem do wolności wypowiedzi i informacji, przewidzianymi w art. 11 Karty Praw Podstawowych.*”

Kluczowe znaczenie dla niniejszej sprawy ma również orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 lutego 2019 r. w sprawie C-345/17 (*Sergejs Buivids*). Trybunał rozpatrywał sprawę osoby, która nagrała i opublikowała w serwisie YouTube materiał video z interwencji policji na Łotwie. Wskazał, że aby uwzględnić doniosłość wolności wypowiedzi w społeczeństwie demokratycznym, należy szeroko interpretować związane z nią pojęcia, w tym pojęcie dziennikarstwa. Za działalność dziennikarską mogą zostać uznane działania, których celem jest publiczne rozpowszechnienie informacji, opinii lub myśli za pomocą jakiegokolwiek środka przekazu. W związku z tym zamieszczenie w sieci nagrania wideo na takiej stronie internetowej ([www.youtube.com](http://www.youtube.com)) nie może samo w sobie pozbawiać tego przetwarzania danych osobowych miana przetwarzania „**wyłącznie w celach dziennikarskich**”. Innymi słowy, z powyższego orzeczenia wynika, że **przetwarzanie danych osobowych w celach dziennikarskich nie jest ograniczone wyłącznie do mediów profesjonalnych**, lecz może obejmować również działalność osób prywatnych, o ile **wyłącznym celem takiego przetwarzania jest publiczne rozpowszechnienie informacji, opinii lub myśli**. W



świecie powyższego, na ochronę praw z uwagi na standardy wolności słowa zasługuje więc nie tylko dziennikarz zawodowy, ale również tzw. dziennikarz społeczny.

W niniejszej sprawie oskarżony opublikował materiał dokumentujący interwencję funkcjonariuszy Policji – organów władzy publicznej – w związku z egzekwowaniem przepisów sanitarnych w okresie pandemii COVID-19. Interwencja dotyczyła obowiązku noszenia maseczek ochronnych, który w okresie publikacji nagrania (luty 2022 r.) był przedmiotem szerokiej debaty publicznej, kontrowersji społecznych oraz licznych wątpliwości co do jego konstytucyjności i proporcjonalności. Publikacja materiału miała na celu udokumentowanie sposobu, w jaki funkcjonariusze Policji egzekwują „obowiązek maseczkowy” oraz zainicjowanie debaty publicznej na temat prawidłowości i proporcjonalności działań organów ścigania w tym zakresie.

### III. WYJĄTEK DZIENNIKARSKI I PRAWO DO KONTROLI DZIAŁAŃ WŁADZ PUBLICZNYCH

Sądy obu instancji odrzuciły argumentację obrony dotyczącą tzw. wyjątku dziennikarskiego, uznając, że skazany nie jest dziennikarzem zawodowym, a nagranie zostało zmontowane w sposób selektywny i miało na celu ośmieszenie funkcjonariuszy Policji, a nie rzetelne przedstawienie przebiegu interwencji. CMWP pragnie wyrazić głębokie zaniepokojenie takim stanowiskiem sądów, które stoi w rażącej sprzeczności z orzecznictwem ETPCz oraz Trybunału Sprawiedliwości UE.

Po pierwsze, wyjątek dziennikarski nie jest zarezerwowany wyłącznie dla dziennikarzy zawodowych. W przywołanej wyżej sprawie *Buivids* Trybunał Sprawiedliwości UE jednoznacznie wskazał, że działalność dziennikarska może być wykonywana również przez osoby prywatne publikujące materiały w internecie, o ile celem takiej publikacji jest rozpowszechnienie informacji o znaczeniu publicznym. Ponadto ETPCz wielokrotnie podkreślał, że pojęcie „prasy” w rozumieniu art. 10 EKPC nie ogranicza się do tradycyjnych mediów, lecz obejmuje wszelkie formy przekazu informacji, w tym blogi internetowe, portale społecznościowe oraz platformy takie jak YouTube – na przykład w sprawie *Delfi AS przeciwko Estonii* (2015). Także w innych orzeczeniach Trybunał wyjaśniał, że blogerzy i użytkownicy mediów społecznościowych są objęci ochroną wynikającą z art. 10 EKPC na tych samych zasadach co dziennikarze zawodowi, jeżeli ich działalność przyczynia się do debaty publicznej.



Po drugie, **prawo do krytyki działań organów władzy publicznej obejmuje również prawo do satyry, przesady i prowokacji.** W sprawie *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii* (1997) ETPCz wskazał, że wolność wypowiedzi obejmuje także „*informacje i idee, które obrazają, szokują lub niepokoją*”, a osoby zaangażowane w debatę publiczną mogą posługiwać się „*pewną dozą przesady lub prowokacji*”. Oznacza to, że nawet jeżeli nagranie opublikowane przez skazanego zawierało elementy satyryczne lub krytyczne wobec funkcjonariuszy Policji, nie może to samo w sobie stanowić podstawy do uznania, że publikacja wykracza poza granice wolności słowa. Szczególnie istotna jest również rola kontroli społecznej nad działaniami organów ścigania. W sprawie *Guja przeciwko Mołdawii* (2008) ETPCz podkreślił, że „*w systemie demokratycznym działania lub zaniechania rządu muszą podlegać ścisłej kontroli nie tylko ze strony władzy ustawodawczej i sądowej, ale również ze strony prasy i opinii publicznej*”. Funkcjonariusze Policji jako przedstawiciele władzy wykonawczej i organy ścigania, podlegają szczególnie intensywnej kontroli publicznej, a zakres dozwolonej krytyki wobec nich jest znacznie szerszy niż w przypadku osób prywatnych.

W sprawie *Kącki przeciwko Polsce* (2017) ETPCz uznał, że warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawie o zniesławienie (zamiast uniewinnienia) naruszyło prawo dziennikarza do wolności wyrażania opinii. Z orzeczenia tego wynika, że chociaż odpowiedzialne dziennikarstwo wymaga sprawdzenia informacji, to równocześnie, przy stosowaniu standardów staranności dziennikarskiej konieczne jest wzięcie pod uwagę charakteru publikacji. W niniejszej sprawie skazany udokumentował rzeczywiste zdarzenie – interwencję funkcjonariuszy Policji – i opublikował nagranie przedstawiające autentyczny przebieg tej interwencji. Fakt, że nagranie zostało zmontowane w sposób selektywny (co jest powszechną praktyką w dziennikarstwie śledczym i publicystyce), nie może sam w sobie dyskwalifikować publikacji jako niespełniającej standardów rzetelności dziennikarskiej, gdyż dziennikarz pokazał kluczowe elementy policyjnej interwencji.

Po trzecie, **funkcjonariusze Policji nie mogą być traktowani jako osoby prywatne w kontekście wykonywania przez nich obowiązków służbowych.** Sądy obu instancji błędnie przyjęły, że funkcjonariusze Policji zasługują na taką samą ochronę ich danych osobowych i wizerunku jak osoby prywatne, ponieważ są to „szeregowi funkcjonariusze”, a nie „osoby publicznie znane”. Stanowisko to jest fundamentalnie błędne i sprzeczne z orzecznictwem ETPCz. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem ETPCz, osoby



sprawujące funkcje publiczne – niezależnie od poziomu hierarchii administracyjnej – muszą liczyć się z szerszym zakresem dozwolonej krytyki niż osoby prywatne. Nie ma decydującego znaczenia, czy dana osoba jest „powszechnie znana” czy też nie. Decydujące znaczenie ma **charakter funkcji wykonywanej przez daną osobę oraz kontekst, w jakim dochodzi do publikacji**. Funkcjonariusze Policji wykonujący czynności służbowe w miejscu publicznym nie mogą oczekiwać takiego samego poziomu ochrony prywatności, jak osoby prywatne w swoim życiu osobistym.

#### IV. ZASADA SUBSYDIARNOŚCI PRAWA KARNEGO

CMWP pragnie zwrócić uwagę na fundamentalne naruszenie **zasady subsydiarności prawa karnego** (*ultima ratio*), która stanowi jedną z podstawowych zasad demokratycznego państwa prawa. Zasada ta wynika z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP oraz z ogólnych zasad systemu prawnego i oznacza, że prawo karne powinno być stosowane tylko wówczas, gdy inne środki ochrony prawnej okazują się niewystarczające lub nieskuteczne.

ETPCz wielokrotnie wskazywał, że **sankcje karne wobec dziennikarzy lub osób zaangażowanych w debatę publiczną powinny być stosowane wyłącznie w wyjątkowych przypadkach**. Z wyroku ETPCz wydanego w sprawie *Cumpăni i Mazăre przeciwko Rumunii* (2004) wynika, że sankcje karne dla dziennikarzy są dopuszczalne jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy inne podstawowe prawa zostały poważnie naruszone, w szczególności w najcięższych sprawach dotyczących wypowiedzi nawołujących czy podżegających do przemocy. W pozostałym zakresie właściwe są środki cywilne. Dodać należy, że przepisy o ochronie dóbr osobistych zawarte w Kodeksie cywilnym (art. 23 i 24 k.c.) stwarzają znacznie szersze możliwości egzekwowania ochrony prawnej, w tym możliwość żądania zaniechania naruszeń, usunięcia skutków, przeprosin lub zadośćuczynienia pieniężnego.

W niniejszej sprawie funkcjonariusze Policji mieli do dyspozycji szereg środków cywilnoprawnych, które mogliby wykorzystać w celu ochrony swoich dóbr osobistych, w tym wizerunku. Zamiast tego zdecydowali się na wytoczenie sprawy karnej, co prowadzi do **efektu mrozącego** (*chilling effect*) – zniechęcenia innych osób do dokumentowania i publikowania materiałów dotyczących działań organów ścigania. Dopuszczanie do takiej sytuacji w demokratycznym państwie prawnym jest, według oceny CMWP, nie do przyjęcia.



## V. BŁĘDNA WYKŁADNIA ART. 107 USTAWY O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

CMWP pragnie podkreślić, że **art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych nie może być stosowany w sposób instrumentalny w celu obejścia konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji wolności słowa**. Artykuł ten stanowi implementację przepisów RODO i ma na celu sankcjonowanie bezprawnego przetwarzania danych osobowych, jednakże – jak wskazano powyżej – zarówno RODO, jak i ustawa przewidują szereg wyjątków i ograniczeń w stosowaniu przepisów o ochronie danych osobowych, w szczególności w kontekście działalności dziennikarskiej i wolności wypowiedzi.

W doktrynie prawa karnego wskazuje się, że **przestępstwo z art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych ma charakter powszechny (*delictum commune*)**, co oznacza, że może je popełnić każda osoba. Jednakże wykładnia tego przepisu musi uwzględniać kontekst konstytucyjny i międzynarodowy, w szczególności wymóg pogodzenia prawa do ochrony danych osobowych z prawem do wolności wypowiedzi. Zgodnie z zasadą wykładni zgodnej z Konstytucją (*interpretatio conforme constitutionem*) oraz zasadą wykładni zgodnej z prawem międzynarodowym, przepisy karne muszą być interpretowane w sposób uwzględniający fundamentalne prawa i wolności konstytucyjne oraz międzynarodowe.

W niniejszej sprawie sądy obu instancji dokonały wykładni art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych w sposób całkowicie pomijający wyjątek dziennikarski oraz prawo do wolności wypowiedzi. Taka wykładnia prowadzi do **niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji**: każda osoba dokumentująca i publikująca w Internecie działania organów władzy publicznej – w tym interwencje policyjne, posiedzenia sądów, sesje rad gmin, wystąpienia polityków – naraża się na odpowiedzialność karną z art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych, o ile osoby występujące w takich nagraniach nie wyraziły zgody na publikację swoich danych osobowych i wizerunku (!). Taka interpretacja prowadzi do **faktycznego daleko idącego ograniczenia wolności prasy i wolności wypowiedzi** w zakresie dokumentowania i krytykowania działań organów władzy publicznej, mimo braku podstaw konstytucyjnych. Oznacza ona, że funkcjonariusze publiczni mogą arbitralnie decydować o tym, czy ich działania mogą być dokumentowane i publikowane, co stoi w jaskrawej sprzeczności z fundamentalną zasadą demokratycznego państwa prawa, jaką jest transparentność działań władzy publicznej i prawo obywateli do kontroli tych działań. Dodać należy, że bez znaczenia dla wyniku postępowania powinna



być okoliczność czy zachowanie oskarżonego wobec funkcjonariuszy policji może być subiektywnie odebrane jako zbyt asertywne, czy nawet harde. Trudno oprzeć się wrażeniu, że sądy obu instancji tak właśnie oceniły działania oskarżonego, co też przyczyniło się do jego skazania. Należy jednak podkreślić, że fundamentalne prawa i wolności obywatelskie nie mogą być oceniane pod tym kątem, gdyż prowadzi do ich rozmycia i ostatecznie podważenia. Innymi słowy, to czy zachowanie danej osoby byłoby w danym przypadku bierne, czy wręcz prowokacyjne, nie powinno mieć żadnego znaczenia dla oceny stanu prawnego. Zwłaszcza, że ten aspekt w ogóle nie jest objęty dyspozycją art. 107 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych, gdyż zgodnie z hipotezą tej normy sąd karny powinien zbadać, czy oskarżony przetwarzał dane osobowe, oraz czy ich przetwarzanie było niedopuszczalne albo czy oskarżony do ich przetwarzania nie był uprawniony. Aspekty te umknęły sądom obu instancji, które abstrahowały od kwestii gwarancji wolności słowa przysługujących oskarżonemu, ale również niejako wprzęgły do rozumowania prawnego aspekty subiektywne, które nie powinny być wzięte pod uwagę w przypadku prawidłowej subsumpcji normy prawnokarnej.

## **VI. SLAPP – STRATEGICZNE POSTĘPOWANIA MAJĄCE NA CELU ZASTRASZENIE**

CMWP pragnie zwrócić uwagę, że niniejsza sprawa nosi cechy tzw. **SLAPP** (*Strategic Lawsuit Against Public Participation* – strategiczne postępowanie sądowe przeciwko udziałowi publicznemu). SLAPP to akcje procesowe podejmowane w celu zastraszenia, uciszenia i zniechęcenia obywateli do udziału w debacie publicznej oraz do krytyki działań władz publicznych lub innych podmiotów. Celem takich działań jest obciążenie przeciwników kosztami obrony prawnej oraz wywołanie tzw. efektu mrożącego, który w praktyce prowadzi do ograniczenia praw obywatelskich w zakresie wolności słowa. Parlament Europejski w Rezolucji z dnia 11 listopada 2021 r. w sprawie wzmocnienia demokracji oraz wolności i pluralizmu mediów w UE (2022/C 205/01) wyraził głębokie zaniepokojenie niewłaściwym wykorzystywaniem postępowań cywilnych i karnych do uciszania dziennikarzy, organizacji pozarządowych i społeczeństwa obywatelskiego. Parlament wezwał państwa członkowskie do podjęcia działań mających na celu zapobieganie SLAPP oraz ochronę dziennikarzy i obrońców praw człowieka przed tego rodzaju nadużyciami.

W niniejszej sprawie funkcjonariusze Policji, reprezentowani przez prokuraturę, wszczęli postępowanie karne przeciwko osobie, która opublikowała w Internecie nagranie



dokumentujące ich działania służbowe. Postępowanie to – zakończone skazaniem na karę grzywny oraz nawiązki i koszty procesowe – ma niewątpliwie charakter zastraszający i zniechęcający zarówno skazanego, jak i inne osoby do dokumentowania i publikowania materiałów dotyczących działań organów ścigania. Jest to klasyczny przykład **efektu mrożącego**, który ETPCz wielokrotnie potępił jako sprzeczny z art. 10 EKPC.

## VII. WNIOSKI KOŃCOWE

Mając na uwadze powyższą argumentację oraz bogate orzecznictwo ETPCz i Trybunału Sprawiedliwości UE, CMWP wyraża stanowczą opinię, że **skazanie [REDACTED] [REDACTED] [REDACTED] wyrokami sądów obu instancji stanowi rażące naruszenie jego konstytucyjnych i konwencyjnych praw do wolności słowa oraz prawa do rzetelnego procesu.**

Sądy obu instancji:

- całkowicie zignorowały wyjątek dziennikarski przewidziany w art. 85 RODO oraz w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE (sprawa *Buivids*);
- dokonały błędnej wykładni art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych, nie uwzględniając konieczności pogodzenia prawa do ochrony danych osobowych z prawem do wolności wypowiedzi oraz dokonując wadliwej subsumpcji w/w normy prawnej;
- błędnie przyjęły, że funkcjonariusze Policji wykonujący czynności służbowe zasługują na taką samą ochronę danych osobowych i wizerunku jak osoby prywatne, co stoi w sprzeczności z orzecznictwem ETPCz dotyczącym szerszego zakresu dozwolonej krytyki wobec funkcjonariuszy publicznych;
- naruszyły zasadę subsydiarności prawa karnego (*ultima ratio*), stosując sankcje karne w sytuacji, gdy odpowiednie były środki cywilnoprawne;
- przyczyniły się do powstania efektu mrożącego (*chilling effect*), zniechęcając obywateli do dokumentowania i publikowania materiałów dotyczących działań organów ścigania.

CMWP pragnie podkreślić, że **utrzymanie wyroku skazującego w niniejszej sprawie stanowiłoby precedens o wyjątkowo negatywnych konsekwencjach dla wolności prasy i wolności wypowiedzi w Polsce.** Oznaczałoby to, że przepisy o ochronie danych osobowych mogą być wykorzystywane instrumentalnie w celu uniemożliwienia kontroli społecznej nad działaniami organów władzy publicznej oraz do tłumienia krytyki. Taki stan





uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, konieczne jest wyraźne wskazanie sądom niższych instancji, że w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie wyjątek dziennikarski przewidziany w art. 85 RODO oraz że wykładnia art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych musi uwzględniać konieczność pogodzenia prawa do ochrony danych osobowych z prawem do wolności wypowiedzi, zgodnie z orzecznictwem ETPCz i Trybunału Sprawiedliwości UE.

CMWP stoi na stanowisku, że skazanie osoby za publikację materiału dokumentującego działania funkcjonariuszy publicznych stanowi **bezpreceden-sowe naruszenie wolności słowa** oraz **instrumentalne wykorzystanie przepisów o ochronie danych osobowych** w celu obejścia konstytucyjnych i konwencyjnych gwarancji wolności wypowiedzi. Utrzymanie wyroku skazującego byłoby nie do pogodzenia z fundamentalnymi zasadami demokratycznego państwa prawa oraz naruszałoby zobowiązania międzynarodowe Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie ochrony praw człowieka.

DYREKTOR  
Centrum Monitoringu Wolności Prasy  
Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

*dr Jolanta Hajdasz*